

Niepublikowany list I sekretarza PZPR
czwartek 3 lipca 2008 12:59

Gierek broni Wałęsy: W 1980 roku był czysty

Robienie z Lecha Wałęsy agenta SB w 1980 roku było prowokacją Stanisława Kania, który w tamtym czasie stanął na czele PZPR - uważał Edward Gierek. DZIENNIK dotarł do kolejnych, niepublikowanych zapisków przywódcy PRL. Dotyczą one relacji między SB a Lechem Wałęsą.

W czerwcu 1992 r. Wałęsa został oskarżony o to, że był agentem SB. W tym samym czasie, 12 czerwca 1992, list do Wałęsy napisał Edward Gierek. Dotąd zarówno fakt ten, jak i samo pismo były nieznane. Dotarliśmy do tego dokumentu. Gierek pisze w nim do Wałęsy, że pomawianie go o związki z SB, gdy stał na czele historycznego strajku w sierpniu 1980 r., to prowokacja. Czyja?

Gierek tłumaczy, że stali za nią ludzie z kierownictwa partii: szef MSW Stanisław Kowalczyk oraz jego polityczny protektor Stanisław Kania, członek Biura Politycznego KC PZPR. Nigdy wcześniej Gierek nie stawiał tak ostro tej tezy. Co więcej, uważał, że intryga była wymierzona również w niego samego. - Znam mechanizmy politycznej prowokacji, ich skutki odczułem na własnej skórze - zwierza się Wałęsie w liście.

Na czym ta prowokacja miała polegać? Według Gierka, w czasie strajku w 1980 r. Kowalczyk wspierany przez Kanię dowodził, że sytuacja jest pod kontrolą, bo przywódca buntu Wałęsa jest "jego człowiekiem", czyli agentem SB. Kowalczyk, według Gierka, miał się tym przechwalać na posiedzeniach kierownictwa partii w trakcie sierpniowego kryzysu.

"Po latach rozmawiałem o tym z Gierkiem. Uważał, że Kania i Kowalczyk prowokacyjnie podawali mu zafałszowane informacje, że panują nad sytuacją, bo mają w ręku Wałęsę. Tymczasem nie mieli i sytuacja była poza kontrolą partii" - mówi Janusz Rolicki, autor wspomnień Gierka i książek o nim. W efekcie strajki z sierpnia 1980 r. doprowadziły do krachu ekipy Gierka i przejęcia władzy właśnie przez Kanię.

Czy interpretacje Gierka są uprawnione? Profesor Andrzej Friszke, który zna stenogramy z posiedzeń Biura Politycznego, twierdzi, że w trakcie tych zebrań ani Kowalczyk, ani Kania nie przechwalali się kontrolą nad Wałęsą.

Sceptyczny jest profesor Jerzy Eisler: "Trudno uwierzyć, że w ten sposób uspokajali Gierka. W Trójmieście strajkowało 700 zakładów. Kontrola nad samym Wałęsą nic by władzy nie dała".

Zdaniem historyków Gierek, pisząc list, starał się wybielić przed prezydentem i pokazać, że jest mu przyjazny. Dlaczego? Miał prawo obawiać się potężnego Wałęsy. Gierek przez całą dekadę lat 80. był izolowany przez ekipę Jaruzelskiego - internowano go na ponad rok, oskarżano o malwersacje i pozbawiono emerytury.

A na początku lat 90. były dygnitarz znalazł się w tarapatkach finansowych. Poza tym był bezpośredni powód, dla którego Wałęsa mógł być na niego wściekły. W 1990 r. ukazała się "Przerwana dekada", wywiad rzeka z Gierkiem. W niezwykle popularnej książce były przywódca zasugerował, że Wałęsa mógł być agentem. "Sugestia była nowością i żywo ją komentowano" - przypomina dr Antoni Dudek z IPN.

Na głośną publikację zareagował Wałęsa. W 1990 r. wysłał Gierkowi swoją książkę "Droga nadziei" z długą dedykacją. Opisał w niej Gierkowi kulisy swoich przesłuchań z lat 70. i przekonywał, że ograł ministra Kowalczyka i podlegających mu esbeków.

W czerwcu 1992 r., gdy wróciły oskarżenia o esbecką przeszłość, Wałęsa próbował na gwałt odzyskać swoją dedykację od Gierka. Te nieznane fakty opisaliśmy wczoraj na podstawie niepublikowanych do tej pory rękopisów przywódcy PRL. Po co Wałęsie była potrzebna ta dedykacja?

Nasi rozmówcy, również z otoczenia byłego prezydenta, twierdzą, że Wałęsa zapomniał, co napisał Gierkowi. A w ogniu lustracyjnej wojny chciał mieć pewność, jakich słów użył, opisując swoje przesłuchania przez SB. Gierek chętnie pomógł i szybko odesłał kopię dedykacji. Co więcej, załączył list, w którym wycofał się z sugestii o związkach Wałęsy ze służbami i jako winnych całej prowokacji wskazał Kowalczyka i Kanię. Samemu Wałęsie dodawał otuchy, wręcz słodził w liście z 12 czerwca 1992: "Z szacunkiem i uznaniem odnoszę się do aktualnych Pańskich wysiłków zmierzających do ratowania zagrożonego państwa i bytu narodowego".

Artur Grabek, Michał Majewski